

28 maja 2025 r.

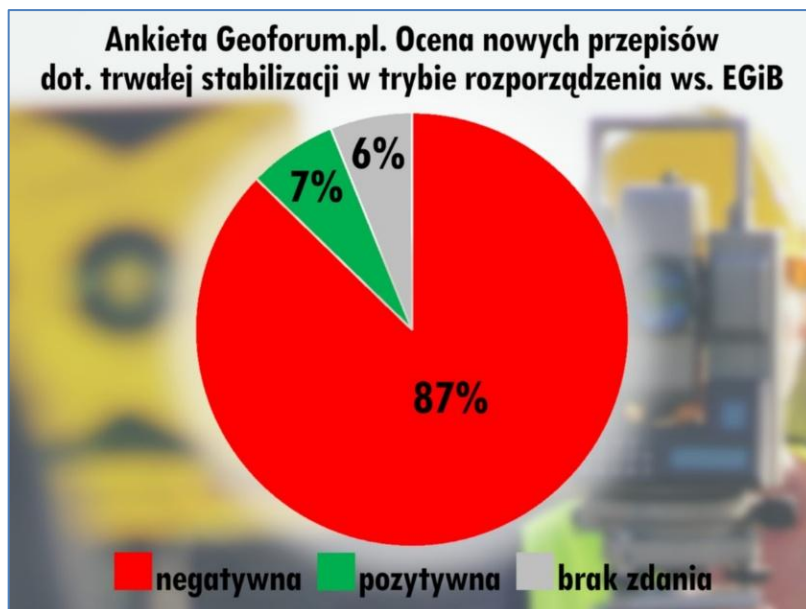
**Pan
Krzysztof Paszyk
Minister Rozwoju i Technologii**

Szanowny Panie Ministrze

Zwracam się z wnioskiem o pilne podjęcie działań legislacyjnych mających na celu wycofanie szkodliwych zmian w zakresie stabilizacji punktów granicznych wprowadzonych zapisem § 1. pkt. 4 rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 19 grudnia 2024 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. 2024 poz. 1954).

Wspomnieć należy, że jednym z celów przeprowadzonych w latach 2020–2021 nowelizacji ustawy *Prawo Geodezyjne i Kartograficzne* oraz rozporządzenia ws. *ewidencji gruntów i budynków* było wyjście naprzeciw oczekiwaniom geodetów posiadającym odpowiednie uprawnienia do wykonywania prac geodezyjnych. Geodeci oczekiwali likwidacji „nadzoru” powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej nad ich działaniami, ale byli też gotowi przyjąć odpowiedzialność za wykonywane przez siebie prace geodezyjne. Wprowadzona zmiana w zakresie możliwości stabilizacji punktów granicznych podczas ustalenia granic, a właściwie jej brak w świetle ostatnich zmian, jest totalnym zaprzeczeniem wprowadzonych w latach 2020 – 2021 nowelizacji.

Geodeci są wzburzeni tymi zmianami, co wyraźnie widać w wynikach ankiety opublikowanych dzisiaj na portalu www.geoforum.pl w artykule poświęconym temu zagadnieniu „Ankietowani krytycznie o nowych przepisach dot. trwałej stabilizacji”.



Przedstawione w artykule komentarze uczestników ankiety nt. § 33 ust. 4 rozporządzenia ws. *EGİB* w brzmieniu, który zaczął obowiązywać od 31 grudnia 2024 r., także nie pozostawiają złudzeń co do szkodliwości wprowadzonych zmian. Poniżej kilka ciekawszych:

- Część klientów rezygnuje z stabilizacji punktów granicznych potwierdzonych protokołem przez geodetę, gdyż nie chcą ponosić kosztów drugiego zgłoszenia, zawiadomień stron drugiej pracy geodezyjnej. W miejscach markowanych palikami często sami wkopują kamienie bez obecności geodety. Punkty te obarczone są błędem położenia oraz brak jest o nich informacji w *EGİB*.

- (...)Klienci patrzą na geodetów jak na oszustów i proces „stabilizacji” wygląda na zwykłe wyłudzenie pieniędzy. Zmiana jest dla geodetów nielogiczna, a wieloletnia logika tychże – brak dodatkowej opłaty za dodatkową usługę – spowoduje mniejsze zarobki.
- Konieczność ponownego postępowania (w tym powtórnego zawiadomienia stron, które płacą niemało za pomiar). W rzeczywistości i tak wbijane są rury lub wkopywane kamienie, po co pisać nieprawdę w operatach? W innych przypadkach właściciele działek sami zastąpią paliki, lepiej jak znak jest wbity i zamierzony geodezyjnie w obecności geodety.
- Geodeci odbierani są negatywnie przez zleceniodawców, którzy oczekują trwałej stabilizacji znaków granicznych. Zmiana przepisów wydłużyła procedury w czasie i dołożyła dodatkowych kosztów w postaci konieczności zgłoszenia kolejnej roboty geodezyjnej – wyznaczenia punktów granicznych po ustaleniu przebiegu granic.
- Żadnych pozytywów, same negatywy. Większość ostatnich zmian dot. przepisów mających zastosowanie w geodezji ma na celu ograniczanie tego, co może zrobić geodeta. Przychodzimy w teren i okazuje się, że nie można zastabilizować punktu granicznego znakiem granicznym... absurd. Z uwagi na powyższe w oczach zleceniodawców wygląda to komicznie: po co mi geodeta, skoro on i tak nie może nic w terenie zaznaczyć?
- Skutki są tylko i wyłącznie NEGATYWNE, brak możliwości stabilizacji granic neguje sens wykonania pracy dla zleceniodawcy, papierologia go nie interesuje, on chce mieć i zapłacić za TRWAŁĄ stabilizację znaków granicznych. Na 10 lat pracy zdarzyło się tylko raz, że słupki betonowe trzeba było wykopać i wywieźć z powrotem pod dom. TARGEDIA.
- Zmiana spowodowała ogromny kłopot w relacji geodeta – klient, którego interesuje fizyczny znak wkopany podczas protokołu. Wystarczyło wprowadzić zapis, że stabilizacja przy bezspornie ustalonych granicach.
- Przede wszystkim niepotrzebne wydłużenie i tak długich procedur geodezyjnych. Konieczność tworzenia dodatkowego operatu, który nic nowego nie wniesie, a trzeba będzie go przeglądać. I ta „zgoda” osób biorących udział w czynnościach, nie podmiotów zainteresowanych tylko konkretnych osób, które po czasie mogą już nie być właścicielami albo osobami upoważnionymi do reprezentowania podmiotów władających – porażka.
- W momencie, kiedy geodeta zastabilizował ustalony punkt, właściciele uważali to za świętość (zwłaszcza rolnicy). Dziś sam palik nic nie znaczy. Miałem sytuację, gdzie ustaliłem granice, właściciele podpisali protokół, a w momencie wyznaczenia tego punktu 2 tygodnie później jeden stwierdził, że został oszukany i nie zgadza się na stabilizację. Moim zdaniem powinniśmy wrócić do wcześniejszych praktyk.
- Skutki negatywne. Pracuję na terenie byłego zaboru pruskiego i mieszkańcy tego regionu są przyzwyczajeni do kamieni granicznych i żądają ich wkopywania. Klienci nie rozumieją procedur geodezyjnych, tłumaczenie rozporządzeń budzi ich nieufność. W przypadku ugodowych klientów, zmiana przepisów utrudnia tylko mi życie, ponieważ muszę wysłać podwójne zawiadomienia, marnuje swój czas na pilnowaniu kolejki na pocztę, podwójne jeżdżenie w teren, podwójne składanie operatów i podwójne opłaty. W przypadku problematycznych klientów jest jeszcze gorzej. Wkopanie kamienia granicznego, kiedy emocje są duże, łagodzi wszelkie konflikty sąsiedzkie i kończy sprawę. W sytuacjach, kiedy etapujemy pracę, wbijam palik, klient wraca do domu i rodzina nastawia klienta przeciw sąsiadowi. Skoro tylko palik został wbity, to można go kopnąć i pokłócić się w drugim etapie – przy wkopaniu tego kamienia. Powinna istnieć możliwość symultanicznego wkopania kamienia granicznego podczas ustalenia granic działek, gdyż w pewnych sytuacjach kończyłoby to spory jeszcze nie rozpoczęte. Jest to bowiem traktowane jako coś ostatecznego i niepodważalnego.
- Ten przepis to same negatywy. Dlaczego nie można stabilizować punktów w dniu ustalenia lub wykazać normalnie istniejącej stabilizacji? Po pierwsze to tworzenie fikcji, bo – z tego co mi wiadomo – wielu wykonawców, widząc zastabilizowany punkt podczas ustalenia, po prostu olewa temat i nie wspomina o tym w operacie, bo i po co, skoro na szkicu granicznym wykazać, a w wykazie już nie? Dla mnie głupota i tworzenie rozbieżności. Druga sprawa to wyciąganie kasy od ludzi. Jedno zlecenie to ustalenie, a potem drugie, aby dokonać stabilizacji.

W związku z powyższym wnioskuję o pilne przywrócenie brzmienia przepisu § 33 ust. 4 rozporządzenia ws. EGiB do stanu z przed nowelizacji wprowadzonej dnia 30 grudnia 2024 r.